



Przeżyli wspólnie pół wieku. Jubileusze małżeńskie w Pietrowicach Wielkich

Dziesięć par odebrało dziś z rąk wójta Gminy Pietrowice Wielkie Andrzeja Wawrzyńka medale przyznane przez prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie. Uroczystość ich wręczenia odbyła się w pietrowickiej Romie.

Andrzej Wawrzynek, wójt Gminy Pietrowice Wielkie podziękował za wszelkie dokonania życiowe małżonków, za ich miłość, ofiarność, dobre wychowanie dzieci i za dawany im przykład życia.

Medale Prezydenta RP z rąk wójta odebrali:

- Agata i Ryszard Flegierowie z Krowiarek
- Maria i Mikołaj Foitzikowie z Pietrowic Wielkich
- Barbara i Marian Frytowie z Pietrowic Wielkich
- Gertruda i Jerzy Herudowie z Pietrowic Wielkich
- Agnieszka i Henryk Kasperowie z Pawłowa
- Klaudia i Piotr Kielkowscy z Samborowic
- Pelagia i Wilhelm Krutki z Kornic
- Krystyna i Alojzy Markiewkowie z Pietrowic Wielkich
- Urszula i Janusz Pankowie z Pietrowic Wielkich
- Urszula i Jerzy Peszkowie z Krowiarek

Ich historie pisały radości i smutki, ale zgodnie potwierdzają, że przeżycie wspólnych 50 lat wymaga wielkiej miłości, szczerości oraz kompromisów. Siły oraz ochoty do życia dodają im dzieci, a dziś wnuki i prawnuki.

Pelagia i Wilhelm Krutki poznali się w 1970 roku na zabawie w Wojnowicach. Tam też odbył się ich ślub. Pani Pelagia pracowała w sklepie, z kolei pan Wilhelm, z zawodu murarz, na budowach. Para doczekała się dwójki dzieci – syna i córki. Mają także jedną wnuczkę, trzech wnuków. Podkreślają, że na każdym etapie życia trzeba trzymać się mocno za ręce, iść wspólnie.



Krystyna i Alojzy Markiewka wspominają pierwsze spotkanie w Kietrze. Pani Krystyna pracowała w tamtejszej fabryce dywanów Welur, z kolei jej małżonek, rodem z Rybnika, był monterem i spawaczem. – Uśmiechał się do mnie – wspomina pani Krystyna. To ją urzekło. Tak zaczął się związek. Pan Alojzy pracował w budownictwie i w sektorze górniczym przy wielu budowach w Rybnickim Okręgu Węglowym oraz aglomeracji górnośląskich. Mieszkali w wielu miejscach, osiedli na jesień życia w Pietrowicach Wielkich. Mają dwoje dzieci, syna i córkę. Doczekali się także czwórki wnuków, dwóch wnuczek i jednego prawnuka.



Klaudia i Piotr Kielkowscy po raz pierwszy spotkali się w 1968 roku na stacji PKP w Lekartowie, gdzie mieszkał p. Piotr. Widywał panią Klaudię, bo jeździła stąd do szkoły, wpadła mu w oko i tak zaczęły się pięcioletnie zabiegi o jej rękę. Pani Klaudia pochodzi z Samborowic. Dziś mieszkają w Samborowicach. Pani Klaudia pracowała na gospodarstwie, na czterech hektarach, natomiast pan Piotr w Kolejowych Zakładach Maszyn Kolzam w Raciborzu. Mają siedmioro dzieci: czterech synów i trzy córki. Cieszą się także z dziewiętki wnuków (5 chłopców, 4 dziewczynki).



Agnieszka i Henryk Kasper pochodzą z Pawłowa. Znają się od wczesnych lat szkolnych, lecz tak naprawdę ich znajomość rozpoczęła się... 1 listopada 1966 roku na cmentarzu w czasie Wszystkich Świętych. Wtedy to zaczęli ze sobą rozmawiać. Mieli dużo czasu, bo mieszkali na dwóch różnych krańcach wsi. Początkowo oboje pracowali w RSP Pawłów, potem pani Gertruda rozpoczęła pracę jako kucharka. Mają dwóch synów. Doczekali się także czwórki wnucząt - dwóch wnuków i dwie wnuczki.



Urszula i Jerzy Peszke z Krowiarek ciepło wspominają 1969 r. Wtedy to poznali się bliżej przez... telefon - on jako żołnierz wojskowej centrali, ona w ośrodku zdrowia. Udział w zapoznaniu miała siostra pani Urszuli. Pan Jerzy pochodzi z powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego ze wsi Kozy, ale postanowił osiedzić w gminie Pietrowice Wielkie. Pracował w SKR Krowiarki, natomiast żona w raciborskim browarze. Odcinkiem jej pracy była warzelnia. Zna sekrety raciborskiego piwa jak mało kto. Mają syna i córkę. Doczekali się także trzech wnuków i jednej wnuczki.



Agata i Ryszard Flegler również pochodzą z Krowiarek. Poznali się w roku 1970 roku. Pani Agata pracowała w PSS Społem w Raciborzu w sklepach rzeźniczych przy ulicy Opawskiej i w garmażerii na Rynku. Jej mąż POM-ie Racibórz, a następnie RSP Pietrowice Wielkie. Mają troje dzieci: syna i dwie córki. Cieszą się także ośmiorgiem wnucząt.



Urszula i Janusz Panek poznali się na dancingu w Oborze. Pan Janusz pochodzi z Krosna i pracował jako tokarz w Rafako. Jego małżonka pochodzi z Pietrowic Wielkich i jak wiele miejscowych kobieta pracowała w Spółdzielni Krawieckiej Jedność. Para ma jedną córkę. Doczekali się także jednej wnuczki.



Związek **Gertrudy i Jerzego Herudów** z Pietrowic Wielkich zaczął się na zabawie karnawałowej. To był 1966 r. Po kilku latach zdecydowali, że razem będą kroczyć przez życie. Pan Jerzy pracował w Rafamecie, GS-ie a potem na roli, gdzie pracowała też jego małżonka. Mają córkę i syna, 2 wnuków i trzy wnuczki.



Miłość **Barbary i Mariana Frytów** z Pietrowic Wielkich zaczęła się w piekarni w Cyprzanowie. Należała do rodziny p. Barbary, a dzierżawił ją GS. Do pracy skierowano tu p. Mariana. Przez zawodowe życie piekł chleb, najpierw w Cyprzanowie, potem w Pietrowicach Wielkich, gdzie p. Barbara była krawcową w Jedności. Mają syna i córkę, dwóch wnuków i wnuczkę.



Pomiędzy **Marią i Mikołajem Foitzikami** zaiskrzyło na scenie, w 1966 r. na plebanii w Pietrowicach Wielkich podczas mikołajkowego przedstawienia. Pani Maria przez wiele lat pracowała w administracji państwowej, a następnie w prywatnej firmie męża. Natomiast pan Mikołaj, zanim rozpoczął działalność gospodarczą, przez wiele lat pracował w Miejskim Zarządzie Budynków w Raciborzu. Mają troje dzieci, dwóch synów i córkę. Doczekali się także szóstki wnucząt (trzech wnuków i trzech wnuczek) oraz jednego prawnuka.



Źródło: www.naszraciborz.pl